

PAPIESKA RADA

DS. DUSZPASTERSTWA MIGRANTÓW I PODRÓŻNYCH

## PIELGRZYMKA WIELKIEGO JUBILEUSZU 2000

### WPROWADZENIE

1. „Jesteśmy bowiem pielgrzymami przed Tobą i przechodniami, jak byli wszyscy przodkowie nasi” (1 Krn 29,15). Słowa króla Dawida wypowiedziane przed Panem kreślą profil człowieka nie tylko biblijnego, ale każdego ludzkiego stworzenia. Rzeczywiście, „droga” jest symbolem egzystencji, która przywołuje skojarzenia takie jak: odjazd i powrót, wejście i wyjście, zejście i wspinaczka, wędrówka i postój. Od pierwszego pojawienia się na scenie świata człowiek wędruje, szukając wciąż nowych celów, przeszukuje ziemski horyzont i dąży w stronę nieskończoności: przemierza rzeki i morza, wchodzi na święte góry, których szczyty zdają się łączyć niebo z ziemią; wędruje także w czasie, naznaczając go datami wielkich wydarzeń, postrzega narodziny jako wejście na świat, a śmierć jako odejście i zanurzenie się w łono ziemi lub zabranie do miejsca, gdzie żyją bogowie.

2. Pielgrzymka jako jeden ze znaków wpisanych w życie uczniów Chrystusa na tym świecie<sup>1</sup>, zajmowała zawsze ważne miejsce w życiu chrześcijanina. W ciągu dziejów chrześcijanin wyruszał w podróż, aby uczestniczyć w uroczystej liturgii sprawowanej w miejscach związanych z życiem Pana lub upamiętnionych ważnymi wydarzeniami w historii Kościoła. Nawiedzał sanktuaria wzniesione ku czci Matki Bożej lub świętych. Jego pielgrzymowanie było drogą nawrócenia, wyrazem pragnienia zbliżenia się do Boga, ufnym błaganiem o pomoc w doczesnych potrzebach. We wszystkich swoich różnorodnych aspektach pielgrzymka zawsze była dla Kościoła cudownym darem łaski.

We współczesnym społeczeństwie, które charakteryzuje tendencja do poruszania się, pielgrzymka otrzymuje nowy impuls. Aby dać właściwą odpowiedź na tę nową rzeczywistość, duszpasterstwo pielgrzymkowe musi mieć jako motywację jasną podstawę teologiczną. W ten sposób solidna i trwała praktyka pielgrzymek będzie się mogła rozwijać w kontekście duszpasterstwa ogólnego. Musimy jednak zdawać sobie sprawę z tego, że ostateczną racją, dla której Kościół proponuje i zachęca do pielgrzymowania, czyniąc z niego szczególnie przeżycie wiary dojrzałej i głębokiej, jest ewangelizacja<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 49.

<sup>2</sup> Por. Ufficio Nazionale della Conferenza Episcopale Italiana per la pastorale del tempo libero, turismo e sport, *Pastorale del Pellegrinaggio*, 1996, 44.

3. Przemyslenia zawarte w niniejszym dokumencie powinny pomóc wszystkim pielgrzymom i odpowiedzialnym za organizowanie pielgrzymek, tak aby w świetle Bożego słowa i wiekowej tradycji Kościoła wszyscy mogli pełniej uczestniczyć w duchowych bogactwach płynących z przeżycia pielgrzymki.

### PIELGRZYMKA IZRAELA

4. Od samego początku, jak naucza Pismo Święte, i później w ciągu tysiącleci, pomaga się nam rozpoznać pielgrzymkę Adama. Pielgrzymka ta jest podzielona na etapy: najpierw wyjście z rąk Boga Stwórcy, później wejście w świat stworzenia i wreszcie błaganie się bez celu, daleko od ogrodu Eden (por. Rdz 3,23-24). Pielgrzymka Adama — od powołania przez Boga i życia w obliczu Boga do nieposłuszeństwa i do obietnicy zbawienia — ujawnia pełnię wolności, którą Bóg go obdarował. Jednocześnie pozwala nam pojąć, jak bardzo zaangażował się Bóg, aby być blisko Adama i czuwać nad jego krokami.

Na pierwszy rzut oka pielgrzymka Adama mogła wydawać się zбочeniem z drogi wiodącej do miejsca świętego — do ogrodu Eden. Okazuje się jednak, że ta niewłaściwa, błędna droga może się zamienić w drogę nawrócenia i powrotu. Nad błąkającym się Kainem czuwa pełna miłości obecność Boża, która idzie za nim i chroni go (por. Rdz 4,15). „Ty zapisałeś moje życie tułacz — czytamy w Psalmie 56,9 — przechowales Ty łzy moje w swoim bukłaku: «czyż nie są spisane w Twej księdze?»” Na końcu zagubionej życiowej drogi syna marnotrawnego stoi pełen miłości ojciec. To dzięki temu niezwykle przyciąganiu Bożej miłości każde zbłądzenie może dla każdego człowieka zamienić się w drogę powrotu i rzucenia się w objęcia ojca (por. Łk 15,11-32). Istnieje zatem pewna uniwersalna historia pielgrzymki, która zawiera etap niepewności — „drogi mroczne” (Prz 2,13; 4,19), drogi kręte (por. Prz 2,15; 10,9; 21,8), ale także powrót–nawrócenie na drogę życia (por. Prz 2,19; 5,6; 6,23; 15,24), drogę sprawiedliwości i pokoju (por. Prz 8,20; 12,28; Ba 3,13; Iz 59,8), prawdy i wierności (por. Ps 119,30; Tb 1,3), doskonałości i nieskazitelności (por. Ps 101,2).

5. Pielgrzymka Abrahama jest natomiast paradygmatem samej historii zbawienia, w którą wchodzi osoba wierząca. W języku, jakim jest opisana („wyjdz z twojej ziemi”), w poszczególnych etapach wędrówki i w przeżywanych relacjach — jest ona już wyjściem zbawienia, idealną antycypacją wyjścia całego narodu wybranego. Abraham, opuszczając swoją ziemię, swoją ojczyznę i dom ojcowski (por. Rdz 12,1-4), pełen ufności i nadziei wyrusza w stronę horyzontu, jaki wskazał mu Pan — jak przypomina nam List do Hebrajczyków: „Przez wiarę ten, którego nazwano Abrahamem, usłuchał wezwania Bożego, by wyruszyć do ziemi, którą miał objąć w posiadanie. Wszedł nie wiedząc, dokąd idzie. Przez wiarę przywędrował do Ziemi Obiecanej, jako ziemi obcej, pod namiotami mieszkając z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tej samej obietnicy. Oczekiwał bowiem miasta zbudowane-

go na silnych fundamentach, którego architektem i budowniczym jest sam Bóg [...]. W wierze pomarli oni wszyscy, nie osiągnąwszy tego, co im przyrzeczono, lecz patrzyli na to z daleka i pozdrawiali, uznawszy siebie za gości i pielgrzymów na tej ziemi” (Hbr 11,8-9.13). Nie na darmo tenże patriarcha określi się jako „cudzoziemiec i przybysz” (Rdz 23,4) nawet w ziemi obiecanej, i takimi jak on będą jego synowie: Izmael (Rdz 21,9-21; 26,12-18) i Jakub–wygnaniec w Paddan Aram (Rdz 28,2) i w Egipcie (Rdz 28,2).

6. W ziemi faraonów miała początek wielka pielgrzymka wyjścia. Poszczególne jej etapy, takie jak: wyjście, wędrówka przez pustynię, doświadczenia, pokusy, grzech, wejście do ziemi obiecanej stają się modelowymi przykładami samej historii zbawienia (por. 1 Kor 10,1-13), która obejmuje nie tylko dary wolności, Objawienia na Synaju i komunię z Bogiem, wyrażone w rzeczywistości Paschy („przejścia”) i w darze manny, wody i przepiórek, ale także — niewierność, idolatrię, pokusę powrotu do domu niewoli.

Wyjście uzyskuje trwałą wartość, jest zawsze żywym „przypomnieniem”, które odbija się w historii powrotu z wygnania do Babilonu. Deutero-Izajasz opiewa je jako nowe wyjście (por. Iz 43,16-21), Izraelici świętują w czasie każdej Paschy, a w Księdze Mądrości zyskuje ono wymiar eschatologicznego misterium (por. Mdr 11–19). Ostatecznym celem pielgrzymowania jest ziemia obiecana, w której będzie pełna komunია między Bogiem a odnowionym stworzeniem (por. Mdr 19).

Sam Pan pielgrzymuje wraz ze swoim ludem: „Przecież Pan, twój Bóg, który ci błogosławił w pracach twych rąk, opiekuje się twoją wędrówką po tej wielkiej pustyni. Oto czterdzieści lat Pan, twój Bóg, jest z tobą, i niczego ci nie brakowało” (Pwt 2,7). On „ochraniał nas przez całą drogę, którą szliśmy” (Joz 24,17). On istotnie wspomina z nostalgią „wierność twej młodości, miłość twego narzeczeństwa, kiedy chodziłaś za Mną na pustyni, w ziemi, której nikt nie obsiewa” (Jr 2,2). Z powodu tej nieodłącznej cechy pielgrzymy, lud biblijny otrzyma zakaz: „nie będziesz gnębił i nie będziesz uciskał cudzoziemców, bo wy sami byliście cudzoziemcami w ziemi egipskiej” (Wj 22,20); przeciwnie — „wy także miłujcie cudzoziemca, boście sami byli cudzoziemcami w ziemi egipskiej” (Pwt 24,17; por. 10,18).

7. Człowiek, który się modli, staje przed Bogiem jako „cudzoziemiec i pielgrzym” (Ps 39,13; 119,19). Psalmi, pisane w okresie tysiącletniej historii Izraela, wyrażają w swej modlitewnej treści historyczno-teologiczną świadomość wędrówki — zarówno całej wspólnoty, jak i jednostki. Właśnie poprzez kultową pielgrzymkę na Syjon ktoś, kto jest cudzoziemcem nawet we własnej ojczyźnie (por. Sdz 25,23), może mieć nadzieję na odmianę losu. „Wstępowanie”, które w okresie trzech wielkich świąt: Paschy, Tygodni i Namiotów (por. Wj 34,24) prowadzi Izraela pośród hymnów radości („pieśni stopni” [por. Ps 120-134]) na górę Syjon, staje się doświadczeniem oparcia, ufności i odnowionego zaangażowania się, aby żyć w bojaźni Bożej (por. Ps 128,1) i sprawiedliwości. Oparte na skale świątyni

jeruzolimskiej symbolizującej Pana będącego skałą, która jest „skałą”, która się „nie chwieje” (por. Pwt 32,18; Ps 18,3; 46,2-8), pokolenia Izraela wielbią imię Pana (por. Ps 122,4), dostępują komunii z Nim w czasie obrzędów kultowych: mieszkają w namiocie Jego sanktuarium i przebywają na Jego świętej górze, znajdując niezniszczalne zbawienie (por. Ps 15,1.5) oraz pełnię życia i pokoju (por. Ps 43,3-4). Dlatego: „szczęśliwi, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie, nieustannie Cię wychwalają. Szczęśliwi, których moc jest w Tobie, którzy zachowują ufność w swym sercu” (Ps 84,5-6). A zatem: „Wstańcie, wstąpmy na Syjon, do Pana, Boga naszego” (Jr 31,6; por. Iz 2,5).

8. Ludowi Bożemu, który popadł w zniechęcenie i dopuścił się niewierności, prorocy wskazują mesjańską pielgrzymkę odkupienia, otwartą także na perspektywę eschatologiczną, w której wszystkie ludy ziemi zwrócą się ku Syjonowi, miejscu słowa Bożego, pokoju i nadziei (por. Iz 2,2-4; 56,6-8; 66,18-23; Mi 4,1-4; Za 8,20-23). Przeżywając na nowo doświadczenie wyjścia, Lud Boży musi pozwolić, aby Duch zabrał mu serce kamienne i dał mu serce z ciała (por. Jr 31,31-34); musi okazać w wędrówce życia sprawiedliwość (por. Iz 1,17), wierność opartą na miłości (por. Oz 2,16-18) i zabłysnąć jak światło dla wszystkich narodów (por. Iz 60,3-6), aż do dnia, w którym Pan Bóg przygotowuje na swojej świętej górze „ucztę dla wszystkich ludów” (Iz 25,6). W wędrówce ku wypełnieniu się obietnicy mesjańskiej już teraz wszyscy są wezwani do wspólnoty w łaskawości (por. Iz 55,1-2) i miłosierdziu Boga (por. Ez 34,11-16).

## PIELGRZYMKA CHRYSUSA

9. Jezus Chrystus wchodzi na scenę historii jako „Droga, Prawda i Życie” (J 14,6) i od początku włącza się w wędrówkę ludzkości i swego narodu, „jednocząc się w pewien sposób z każdym człowiekiem”<sup>3</sup>. On w rzeczywistości zstąpił „od Boga”, aby stać się „ciałem” (J 1,2.14) i stanąć na drogach człowieka. We wcieleniu „staje się Bogiem, który osobiście przychodzi, aby mówić o sobie człowiekowi i pokazać mu drogę, na której można się z Nim spotkać”<sup>4</sup>. Jeszcze jako dziecko Jezus pielgrzymuje do świątyni na Syjonie, aby zostać ofiarowany Panu (por. Łk 2,22-24), zaś jako chłopiec wraz z Maryją i Józefem udaje się do „domu swego Ojca” (Łk 2,49). Jego działalność publiczna na drogach Jego ziemskiej ojczyzny powoli przekształca się w swego rodzaju pielgrzymkę do Jeruzolimy, co rozwija przede wszystkim św. Łukasz jako *meritum* swojej Ewangelii — przedstawia ją jako wielką pielgrzymkę, której celem jest nie tylko krzyż, ale także chwała Paschy i Wniebowstąpienia (por. Łk 9,51; 24,51). Przemienienie Chrystusa objawia Mojżeszowi, Eliaszowi i aposto-

<sup>3</sup> JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptor hominis*, 18.

<sup>4</sup> JAN PAWEŁ II, List apostołowski *Tertio millennio adveniente* (10.11.1994), 6.

łom zbliżające się „wyjście” paschalne: „mówili o Jego odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie” (Łk 9,31). Również pozostali ewangelisci znają tę wzorcową wędrówkę, po śladach której musi pójść uczeń: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i idzie za Mną”, a św. Łukasz precyzuje „każdego dnia” (Mt 16,24; por. Mt 10,38 i Łk 9,23). Marka wyrazistość wędrówki w stronę krzyża na Golgocie nieustannie wypuklają czasowniki i słowa oznaczające ruch oraz wykorzystywany symbol „drogi” (por. Mk 8,27.34; 9,33-34; 10,17.21.28.32-33.46.52).

10. Ale droga Jezusa nie kończy się na wzgórzu zwanym Golgotą. Ziemska pielgrzymka Jezusa przekracza granice nieskończoności, wchodzi w misterium Boga, poza śmierć. Na górze Wniebowstąpienia widzimy ostateczny etap Jego pielgrzymki. Pan zmartwychwstały i wywyższony na Niebiosa, przyrzekając powrócić (Dz 1,11), idzie do domu Ojca, aby przygotować nam miejsce, ponieważ tam, gdzie On będzie, będziemy także i my razem z Nim (por. J 14,2-3). On bowiem tak oto streszcza swoją misję: „Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca [...]. Ojciec chce, aby także ci, których mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją” (J 16,28; 17,24).

Wspólnota chrześcijańska, ożywiona przez Ducha Pięćdziesiątnicy, wychodzi na drogi świata, zanurza się w różne narody ziemi (Dz 2,9-11), postępując od Jerozolimy do Rzymu, drogami Imperium przemierzającymi przez Apostołów i zwiastunów Ewangelii. Obok nich kroczy Chrystus, który, tak jak niegdyś uczniom z Emaus, wyjaśnia im Pisma i łamie z nimi chleb eucharystyczny (por. Łk 24,13-35). Ich śladami kroczą ludy ziemi, które na sposób duchowy przemierzają drogę trzech Mędrców (por. Mt 2,1-12) i realizują słowa Chrystusa: „Wielu przyjdzie ze Wschodu i Zachodu i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w Królestwie niebieskim” (Mt 8,11).

11. Ostateczna meta tej pielgrzymki po drogach świata nie jest jednak zaznaczona na mapie ziemi. Leży ona poza naszym horyzontem, podobnie jak to było w przypadku Chrystusa, który szedł razem z ludźmi, aby ich doprowadzić do pełni wspólnoty z Bogiem. Znacząca wydaje się uwaga, że „droga” Pana jest drogą, którą On już przebył, a teraz przemierza ją wspólnie z nami. Dzieje Apostolskie istotnie definiują życie chrześcijanina jako „drogę” (por. Dz 2,28; 9,2; 16,17; 18,25-26; 19,9.23; 22,4; 24,14.32) — w całym tego słowa znaczeniu. W ten sposób chrześcijanin, po swojej misji nauczania wszystkich narodów, w obecności Chrystusa, który jest z nami aż do skończenia świata (por. Mt 28,19-20), „postępując według Ducha” (Ga 5,16), w sprawiedliwości i miłości, widzi dla siebie jako swój cel niebieskie Jerozolimie opiewane przez Apokalipsę. Ta droga-życie jest przeniknięta pewnym napięciem wypływającym z żarliwej nadziei w oczekiwaniu na przyjdzie Pana (Ap 22,17.20). Nasza pielgrzymka ma przeto cel transcendentny, gdyż mamy świadomość, że tutaj na ziemi jesteśmy „cudzoziemcami i gośćmi” (Ef 2,19; 1 P

2,11) z przeznaczeniem do stania się „współobywatelami świętych i domownikami Boga” (por. Ef 2,19).

Podobnie jak Jezus, który został zabity poza bramą miasta Jerozolimy, my także „wyjdźmy do Niego poza obóz, dzieląc z Nim Jego urągania, ponieważ nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy tego, które ma przyjść” (Hbr 13,13-14). Bóg zamieszka z nami, tam „śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu [...], bo pierwsze rzeczy przeminęły” (Ap 21,4).

## PIELGRZYMKA KOŚCIOŁA

12. We wspólnocie ze swoim Panem również Kościół, lud mesjański, pielgrzymuje w kierunku miasta przyszłego i trwałego<sup>5</sup>, wychodzi poza czas i granice i cały jest zwrócony w stronę Królestwa, którego obecność oddziałuje na wszystkie ziemie świata. Na te ziemie padło nasienie słowa Chrystusa (por. Dz 8,4), zostały one także skropione krwią męczenników, świadków Ewangelii. Tak jak wcześniej w przypadku Pawła i apostołów, drogi konsularne i cesarskie, szlaki karawan i szlaki morskie, miasta i porty Morza Śródziemnego były przemierzane przez misjonarzy Chrystusa, którzy na Wschodzie i Zachodzie musieli bardzo szybko zmierzyć się z różnymi kulturami i tradycjami religijnymi, posługiwać się już nie tylko hebrajskim i aramejskim, ale także greką i łaciną, a później używać wielu języków (niektórych zapowiedzianych już w scenie Zesłania Ducha Świętego — por. Dz 2,7-11): arabskiego, syryjskiego, etiopskiego, perskiego, armeńskiego, gockiego, słowiańskiego, hinduskiego, chińskiego.

Kolejne etapy tej pielgrzymki zwiastunów słowa Bożego sięgały od Azji Mniejszej do Italii, od Afryki do Hiszpanii i Galii; a później od Germanii do Wysp Brytyjskich; od krajów słowiańskich aż do Indii i Chin. W czasach nowożytnych misjonarskie szlaki objęły nowe kraje i nowe ludy w Ameryce, Afryce, Oceanii, realizując w ten sposób „drogę Chrystusa poprzez stulecia”<sup>6</sup>.

13. Następnie w IV i V wieku rozpoczynają się w Kościele różnorodne doświadczenia życia monastycznego, zainspirowane głównie przez „migrację ascetyczną” i „*exodus duchowy*”. W tej dziedzinie funkcję wzoru w literaturze patrystycznej i monastycznej spełniają niektóre postacie biblijne. Jedną z nich jest Abraham, z którym wiąże się pojęcie *xeniteia*, które oznacza doświadczenie bycia obcokrajowcem: świadomość kogoś, kto jest gościem, migrantem, co między innymi stanowi trzeci stopień *Drabiny duchowej* Jana Klimaka. Osoba Mojżesza, który stoi na czele wędrujących z niewoli Egiptu do Ziemi Obiecanej, staje się charakterys-

<sup>5</sup> Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Lumen gentium*, 9.

<sup>6</sup> JAN PAWEŁ II, *Tertio millennio adveniente*, 25.

tycznym tematem starożytnej literatury chrześcijańskiej. Do spopularyzowania tego wątku przysłużył się Grzegorz z Nyssy i jego *Żywot Mojżesza*. Kolejną postacią jest Eliasz. On wchodzi na Górę Karmel i na Górę Horeb, z nim kojarzy się ucieczka na pustynię i spotkanie się z Bogiem. Zafascynowany prorokiem Ambroży widzi w nim realizację ascetycznego ideału *fuga saeculi*.

Koncepcja życia chrześcijańskiego postrzeganego jako pielgrzymka, poszukiwanie wewnętrznego doświadczenia Boga, również przez oderwanie się od zgiełku rzeczy i wydarzeń, cześć dla miejsc świętych skłaniają św. Hieronima i jego uczennice Paulę i Eustochię do porzucenia Rzymu i zamieszkania w ziemi Chrystusa — obok groty Narodzenia w Betlejem powstaje w ten sposób klasztor. Jest on jednym z wielu różnorodnych eremów, ławr, cenobiów zakładanych w Ziemi Świętej, ale rozpowszechnionych także w innych regionach, przede wszystkim w Tebaidzie egipskiej, w Syrii i w Kapadocji. W tej perspektywie pielgrzymka do miejsc pustynnych lub do miejsc świętych staje się symbolem innej pielgrzymki, tej duchowej. Św. Augustyn tak to ujmuje: „Wejdz w siebie: prawda mieszka w sercu człowieka”. Jednak nie zatrzymuj się w sobie samym, ale „wyjdz poza siebie”<sup>7</sup>, ponieważ nie jesteś Bogiem: On jest głębszy i większy od ciebie. Pielgrzymka duszy, wspomniana już w tradycji platońskiej, uzyskuje teraz nowe wymiary, które wspomniany Ojciec Kościoła tak definiuje i przedstawia w swoim dążeniu do nieskończoności Pana Boga: „Poszukuje się Boga, aby znaleźć Go z większą słodyczą, znajduje się Go, aby znów szukać Go z jeszcze większą zarliwością”<sup>8</sup>.

Świadomość, że „miejsce święte jest duszą czystą”<sup>9</sup>, stanie się także stałym wezwaniem, aby praktyka pielgrzymek do miejsc świętych była znakiem wzrastania w osobistej świętości. Ojcowie Kościoła w ten sposób relatywizują pielgrzymkę „fizyczną” i usiłują pokonać wszelkie związane z nią nadużycia i nieporozumienia. W szczególności Grzegorz z Nyssy podaje nam fundamentalną zasadę w celu prawidłowej oceny pielgrzymki. Chociaż z wielką czcią odwiedził Ziemię Świętą, to jednocześnie stwierdza, że dla wierzącego prawdziwą drogą do przebycia nie jest ta, która wiedzie z Kapadocji do Palestyny, lecz ta, która prowadzi go od rzeczywistości fizycznej ku duchowej, od życia w ciele do życia w Panu<sup>10</sup>. Także św. Hieronim potwierdza tę zasadę. W *Liście 58* podkreśla, że Antoni i mnisi nie odwiedzili Jerozolimy, a przecież bramy raju również przed nimi się otworzyły; uważa, że powodem chwały dla chrześcijan nie jest fakt, że byli w świętym mieście, lecz że prowadzili święte życie<sup>11</sup>.

Postrzeganie pielgrzymki jako wewnętrznego przejścia ze światła do światła (por. Ps 36,10), po szlaku na który wezwał Chrystus, mówiąc „bądźcie więc wy

<sup>7</sup> Por. św. AUGUSTYN, *De vera religione* 39, 72: CCL 32, 234; PL 34, 154.

<sup>8</sup> TENZE, *De Trinitate* 15, 2, 2: CCL 50, 461; PL 42, 1058.

<sup>9</sup> ORYGENES, *In Leviticum* XIII, 5: Sch 287, 220; PG 12, 551.

<sup>10</sup> Por. św. GRZEGORZ Z NYSSY, *List* 2, 18: Sch 363, 122; PG 46, 1013.

<sup>11</sup> Por. św. HIERONIM, *List* 58, 2-3: CSEL 54, 529-532; PL 22, 580-581.

doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48), jest szczególnie bliskie duchowości bizantyjskiej — w aspekcie „ekstатыcznym”, który później rozwinął w swej mistycznej doktrynie Dionizy Areopagita, Maksym Wyznawca i Jan Damasceniński.

Przebóstwienie człowieka jest wielkim celem długiej podróży duchowej, która stawia wierzącego w samym sercu Boga, realizując w ten sposób słowa Apostoła: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20), bowiem dla niego „żyć — to Chrystus” (Flp 1,21).

14. W IV wieku, po zakończeniu prześladowań ze strony cesarstwa rzymskiego, miejsca męczeństwa zostały udostępnione dla kultu publicznego i w związku z tym rozpoczyna się intensywny ruch pielgrzymkowy, o czym świadczą również pamiętniki mające walor dokumentów, takie jak dzienniki podróży prowadzone przez pielgrzymów, przede wszystkim w Ziemi Świętej; wśród nich wyróżnia się niezwykle pięknym świadectwo Eterii z początku V wieku.

Ale konkretna pielgrzymka, w której przemierza się drogi świata, uzyskuje nowe rozgałęzienia. Zdobycie Jerozolimy przez Arabów w 638 roku uczyniło trudniejszym i niebezpieczniejszym dotarcie do pamiątek chrześcijańskich w Ziemi Świętej, toteż otwierają się nowe szlaki pielgrzymie na Zachodzie. Najważniejszym celem staje się Rzym, miejsce męczeństwa Piotra i Pawła i stolica wspólnoty kościelnej zgromadzonej wokół następcy św. Piotra. Powstają w ten sposób liczne „Drogi rzymskie” *ad Petri sedem*, wśród nich wyróżnia się Droga Frankońska, która biegnie przez całą Europę i kieruje się ku nowemu świętemu miastu. Celem pielgrzymek staje się też grób św. Jakuba w Composteli. Są także sanktuaria maryjne, jak Świętego Domu w Loreto, Jasna Góra w Częstochowie; miejsca zatrzymania się w wielkich klasztorach średniowiecznych, „fortecach” ducha i kultury; miejsca, które upamiętniają wielkich świętych, jak Tours, Canterbury lub Padwa. Dzięki nim powstała w Europie swoista sieć pielgrzymich dróg, która „zainicjowała wzajemne zrozumienie między ludami i narodami tak odmiennymi”<sup>12</sup>.

Nawet jeżeli zdarzały się wyjątki, ten wielki fenomen angażujący rzesze wiernych, ożywione prostymi i głębokimi przekonaniem — przyczynił się do rozwoju duchowości, wzrostu wiary, ożywienia dzieł miłosierdzia i działalności misyjnej Kościoła. *Palmieri, romei*, „pielgrzymi”, w charakterystycznych ubiorach, tworzyli prawie odrębny „zakon”, który przypominał światu pielgrzymi charakter wspólnoty chrześcijańskiej zmierzającej na spotkanie z Bogiem i do wspólnoty z Nim.

Wyjątkową rolę odegrało pielgrzymowanie w okresie wypraw krzyżowych w czasie od XI do XIII w. Starożytny ideał pielgrzymowania do świętych miejsc związanych z Pismem Świętym splata się w niej z nowymi pomysłami i ideami tej epoki historycznej: z formowaniem się stanu rycerskiego, z napięciami społecznymi

<sup>12</sup> JAN PAWEŁ II, *Przemówienie podczas wizyty w Wiedniu* (10.09.1983), AAS 76 (1984), s. 140.

i politycznymi, z pojawieniem się dążeń handlowych i kulturowych zwróconych na Wschód, z rosnącą obecnością islamu w Ziemi Świętej.

Konflikty władzy i sprzeczności interesów przeważały często nad ideałami duchowymi i misyjnymi, dlatego poszczególne wyprawy krzyżowe miały odmienny charakter. Między Kościołem Wschodnim i Zachodnim wyrastał mur podziału. Odbiło się to na praktyce pielgrzymek. O niektórych dwuznacznościach pisał św. Bernard z Clairvaux, który był żarliwym kaznodzieją drugiej wyprawy krzyżowej; nie wahał się jednakże czcić duchowej Jerozolimy obecnej w klasztorze chrześcijańskim i ją przedstawiał jako idealny cel pielgrzyma: „Clairvaux jest tą Jerozolimą złączoną z Jerozolimą niebieską przez swoją głęboką i radykalną pobożność, przez życie ewangeliczne, przez swoistą dojrzałość duchową”<sup>13</sup>. Również średniowieczny hymn, dotąd obecny w liturgii, wychwalał wyraźnie Jerozolimę niebieską, wznoszoną na ziemi poprzez poświęcenie kościoła: „O Jeruzalem szczęśliwe, / Które zwiesz się «Pokój», / Zbudowane jesteś w niebie/ Z żyjących kamieni”<sup>14</sup>.

15. Nadszedł czas rozpoczęcia działalności św. Franciszka, który ze współbraćmi zapoczątkował w Ziemi Świętej wielowiekową obecność swojej wspólnoty dla strzeżenia świętych miejsc chrześcijaństwa (nie zawsze w łatwym współżyciu z innymi wspólnotami kościelnymi Wschodu) oraz dla pomocy pielgrzymom. Około 1300 r. ukonstytuowała się *Societas Peregrinantium pro Christo*, która traktowała pielgrzymkę także jako dzieło misyjne. Właśnie wtedy, w 1300 r., w Rzymie został ogłoszony po raz pierwszy Jubileusz — uczynił on z Wiecznego Miasta drugą Jerozolimę, do której zmierzać będą zastępy pielgrzymów, podczas długiej serii kolejnych Lat Świętych. Te doświadczenia duchowe umacniały jedność kulturową i religijną średniowiecznej Europy. Powoli jednak zmierza się w stronę nowych modeli, bardziej całościowych, które wpłynęły także na charakter pielgrzymki.

16. Rewolucja kopernikańska rozwinęła uwarunkowania człowieka–pielgrzyma tkwiącego dotąd w świecie nieruchomym — czyniąc z niego mieszkańca nieustannie wędrującego wszechświata. Odkrycie Nowego Świata było zapowiedzią przekroczenia eurocentrycznej wizji i otwarcia się na inne kultury, z nadzwyczajnym przemieszczaniem się narodów i grup ludnościowych. Chrześcijaństwo Zachodu utraciło swoją jedność skoncentrowaną na Rzymie, a podziały wyznaniowe sprawiły, że pielgrzymki stały się trudniejsze, czasami nawet kontestowane „jako okazje do grzechu i lekceważenia przykazań Bożych [...]. Zdarza się istotnie, że ktoś pielgrzymuje do Rzymu i wydaje pięćdziesiąt, sto i więcej florenów, a zostawia żonę i dzieci, choćby nawet swojego bliźniego w domu, w trudnej sytuacji życiowej”<sup>15</sup>. Pielgrzym, w obliczu załamania się klasycznego pojmowania wszechświata, poczuł

<sup>13</sup> Św. BERNARD, *List do biskupa Lincoln*, List 64, 2: PL 182, 169.

<sup>14</sup> *Urbs Ierusalem beata, / dicta pacis visio / quae construitur in coelis / vivis ex lapidibus; Wspomnienie poświęcenia kościoła*, w: *Brewiarz Rzymski*, hymn nieszpórów.

<sup>15</sup> M. LUTER, *Do chrześcijańskich wielmożów narodu niemieckiego*, 1520: WA 6, 437.

się zagubiony we wspólnym domu świata, podzielonego teraz na państwa i Kościoły narodowe. W ten sposób zarysowały się bardziej ograniczone i alternatywne cele pielgrzymek, takie jak Święte Góry i lokalne sanktuaria maryjne.

17. Tymczasem, pomimo pewnej statycznej wizji świata, która zdominowała wspólnotę chrześcijańską w XVIII i XIX wieku, pielgrzymki podejmowano w dalszym ciągu. W niektórych miejscach, jak w Ameryce Łacińskiej i na Filipinach, pielgrzymowanie podtrzymywało przez całe wieki wiarę wyznawców Chrystusa; w innych — otworzyło się na nową duchowość z nowymi ośrodkami wiary, które wyrosły z objawień maryjnych i ludowej pobożności. Od Guadalupe do Lourdes, od Aparecida do Fatimy, od Świętego Dzieciątka z Cebu do św. Józefa w Montrealu mnożą się świadectwa żywotności pielgrzymowania i pobudzanego przez nie dążenia do nawrócenia. Odnowiona świadomość bycia Ludem Bożym w drodze stała się najbardziej wymownym obrazem Kościoła zgromadzonego na Soborze Watykańskim II.

#### PIELGRZYMKA W STRONĘ TRZECIEGO TYSIĄCLECIA

18. Sobór Watykański II był „wydarzeniem opatrnościowym” powołanym także do podjęcia „bliższego przygotowania do Jubileuszu drugiego milenium”<sup>16</sup>. To eklezyjalne zgromadzenie było celebrowane — od swego ogłoszenia poprzez przybycie do Rzymu pasterzy Kościołów lokalnych aż do jego zakończenia w formie nadzwyczajnego Jubileuszu celebrowanego w poszczególnych diecezjach — w symbolicznych ramach wielkiego i harmonijnego pielgrzymowania całej wspólnoty Kościoła. Ten aspekt został uwypuklony przez niektóre symboliczne gesty, jak podróże dwóch Papieży–pielgrzymów: Jana XXIII do Loreto na początku Soboru (1962) i Pawła VI do Ziemi Świętej w trakcie posiedzeń soborowych (1964). Do tych dwóch znaków czysto duchowych dołączyły później kolejne pielgrzymki papieży, którzy wędrowali drogami świata, aby głosić Ewangelię, jej prawdę i sprawiedliwość. Zapoczątkowały je podróże apostołskie Pawła VI do siedziby ONZ i do Bombaju.

19. Ten sam język soborowy ukazał doświadczenie drogi duchowej i misyjnej Kościoła, który pielgrzymuje razem z całą ludzkością. W istocie chodziło o znalezienie „skuteczniejszych dróg odnowy samych siebie, aby stawać się wierniejszymi świadkami Ewangelii Chrystusowej”<sup>17</sup>. „Pielgrzymujący” Kościół Boży stał się w ten sposób dominującym zagadnieniem od początku posiedzeń soborowych<sup>18</sup>. Kościół jest

<sup>16</sup> JAN PAWEŁ II, *Tertio millennio adveniente*, 18.

<sup>17</sup> SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Przestanie do świata* (20.10.1962): AAS 54 (1962), s. 822.

<sup>18</sup> Por.: JAN XXIII, *Przemówienie na otwarciu Soboru Watykańskiego II* (11.10.1962), AAS 54 (1962), s. 790; PAWEŁ VI, *Przemówienie na otwarciu drugiej sesji Soboru Watykańskiego II* (29.09.1963), AAS 55 (1963), s. 842.

„znakiem wzniesionym pośród narodów (Iz 5,26), aby wskazać wszystkim kierunek w dążeniu do prawdy i życia”<sup>19</sup>. Spotkanie z narodami, które przez wystąpienie Pawła VI w ONZ nabrało wymowy symbolicznej, zostało określone jako „kres uciążliwej pielgrzymki”<sup>20</sup>. Sam Sobór jawi się jako szczyt duchowy, zaś Ojcowie soborowi pozdrowili ludzi nauki i kultury jako „pielgrzymów w drodze ku światłu”<sup>21</sup>.

20. Wspomniana pielgrzymka Pawła VI do Ziemi Świętej została przez niego samego przedstawiona w swoich zasadniczych elementach w świetle *d u c h o w o ś c i p i e l g r z y m k i*. Ta pielgrzymka miała wyrazić uwielbienie — poprzez odwiedzenie miejsc świętych — głównych misterii zbawienia: Wcielenia i Odkupienia; chciała być znakiem modlitwy, pokuty i nawrócenia; przyświecał jej potrójny cel: ofiarowanie Chrystusowi Kościoła, ożywienie działalności na rzecz jedności chrześcijan, błaganie Bożego miłosierdzia o pokój pomiędzy ludźmi<sup>22</sup>.

To właśnie Sobór Watykański II w swoich konstytucjach przedstawił cały Kościół jako „obecny w świecie, a jednak pielgrzymujący”<sup>23</sup>. Jego pielgrzymia natura, wielokrotnie potwierdzona<sup>24</sup>, ujawnia aspekt trynitarny: ma swoje źródło w misji Chrystusa „posłanego przez Ojca”<sup>25</sup>; dlatego także my „od Niego wychodzimy, dla Niego żyjemy, do Niego się kierujemy”<sup>26</sup>, a Duch Święty jest przewodnikiem w naszej wędrówce, która prowadzi po śladach Chrystusa<sup>27</sup>. Eucharystia i Pascha, które tworzą serce liturgii<sup>28</sup>, ze swej natury odsyłają nas do wyjścia Izraela oraz do uczyt pielgrzymki i przymierza, która je rozpoczyna (por. Wj 12,1-14) i zamyka (por. Joz 5,10-12).

21. Kościół pielgrzymujący samorzutnie staje się Kościołem misyjnym<sup>29</sup>. Przykazanie Chrystusa zmartwychwstałego: „Idźcie i nauczajcie” (Mt 28,19) kładzie właśnie akcent na czasowniku „idźcie” — nieodłączna cecha ewangelizacji otwartej na świat. Wiatykiem i skarbem w tej wędrówce są słowo Boże<sup>30</sup> i Eucharystia<sup>31</sup>.

<sup>19</sup> PAWEŁ VI, *Przemówienie z okazji zamknięcia trzeciej sesji Soboru Watykańskiego II* (21.11.1964), AAS 56 (1964), s. 1013.

<sup>20</sup> TENŻE, *Przemówienie do Zgromadzenia Plenarnego ONZ* (4.10.1965), AAS 57 (1965), s. 878.

<sup>21</sup> SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Przesłanie do świata* (8.12.1965), AAS 58 (1966), s. 11.

<sup>22</sup> Por. PAWEŁ VI, *Przemówienie z okazji zamknięcia drugiej sesji Soboru Watykańskiego II* (4.12.1963), AAS 56 (1964), s. 39.

<sup>23</sup> SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja dogmatyczna Sacrosanctum Concilium*, 2.

<sup>24</sup> Por. TENŻE, *Lumen gentium*, 7-9.

<sup>25</sup> *Tamże*, 3; por. 13.

<sup>26</sup> *Tamże*, 3.

<sup>27</sup> Por. TENŻE, *Dekret Ad gentes*, 5.

<sup>28</sup> Por. TENŻE, *Sacrosanctum Concilium*, 7, 10.

<sup>29</sup> Por.: TENŻE, *Dekret Ad gentes*, 2; TENŻE, *Lumen gentium*, 17.

<sup>30</sup> Por. TENŻE, *Konstytucja dogmatyczna Dei Verbum*, 7.

<sup>31</sup> Por. TENŻE, *Konstytucja duszpasterska Gaudium et spes*, 38.

Kreśląc pasjonującą syntezę drogi, jaką przemierzyła ludzkość z jej zdobyczami i błędzeniem<sup>32</sup>, Sobór przedstawia Kościół jako towarzysza wędrówki rodziny ludzkiej, ukazując transcendentny cel wykraczający poza ziemską historię<sup>33</sup>. Uwypukla się w ten sposób ożywcze i harmonijne przeplatanie się motywów pomiędzy pielgrzymką a zaangażowaniem się w proces historyczny<sup>34</sup>; świat także jest zaproszony do ubogacania Kościoła, w żywym i twórczym dialogu.

22. Poczynając od wydarzenia, jakim był Sobór, w późniejszych latach Kościół przeżywał swoje doświadczenie pielgrzymowania nie tylko w dziele odnowy, zapale misyjnym, zaangażowaniu w obronie pokoju, ale także poprzez różnorodne świadectwa Magisterium Kościoła, w szczególności z okazji lat jubileuszowych 1975, 1983 i 2000<sup>35</sup>. Ojciec Święty Jan Paweł II stał się pielgrzymem przemierzającym świat: jest pierwszym ewangelizatorem ostatnich dwóch dekad. Trasami swoich podróży apostołskich i swoim nauczaniem ukierunkował i ożywił cały Kościół, pobudzając go do przygotowania się na stojące już w drzwiach trzecie tysiąclecie. Papieskie podróże apostołskie są „etapami pielgrzymki w Kościołach lokalnych [...], pielgrzymką pokoju i solidarności”<sup>36</sup>.

23. Zasadniczym celem obecnego historycznego pielgrzymowania Kościoła jest Jubileusz Roku 2000, ku któremu zbliża się wierny w cyklu trynitarnym. To pielgrzymowanie nie musi być tak mocno zlokalizowane w przestrzeni, co raczej w duchu, w samym życiu człowieka, aby doświadczyć wielkich korzyści biblijnego roku jubileuszowego (por. Kpł 25). Kiedy rozbrzmiewał głos rogu, oznajmiający w Izraelu tę datę, niewolnicy odzyskiwali wolność, darowywano długi, aby wszyscy dzięki temu mogli odzyskać godność osobistą i odczuć więź społeczną, ziemia dawała swe plony wszystkim, aby pamiętano, że u początku świata Stwórca „owocem swych dzieł nasycił ziemię” (Ps 104,13). W ten sposób winna powstać wspólnota bardziej braterska, podobna do tej, która znajdowała się w Jerozolimie. „Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby” (Dz 2,44-45). „Ale u ciebie nie powinno być ubożego [...]. Jeśli będzie u ciebie ubogi któryś z twych braci [...] nie okazesz twardego serca wobec niego ani nie zamkniesz swej ręki przed ubogim swym bratem” (Pwt 15,4.7).

<sup>32</sup> Por. *tamże*, 1-7.

<sup>33</sup> Por. *tamże*, 3, 11.

<sup>34</sup> Por. *tamże*, 43.

<sup>35</sup> PAWEŁ VI, Adhortacja apostołska *Nobis in animum* (25.03.1974) — o wzrastających potrzebach Kościoła w Ziemi Świętej; TENŻE, List apostołski *Apostolorum limina* (25.05.1974), ogłaszający Rok Święty 1975; JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostołska *Aperite portas Redemptori* (6.01.1983), ogłaszająca Jubileusz 1983 r.; TENŻE, List apostołski *Redemptionis anno* (20.04.1984) — o Jerozolimie, świętym dziedzictwie wszystkich wierzących, na zakończenie Jubileuszu 1983; TENŻE, *Tertio millennio adveniente*.

<sup>36</sup> JAN PAWEŁ II, *Audiencia generalna 9.04.1997* — w odniesieniu do wizyty duszpasterskiej w Sarajewie.

## PIELGRZYMKA LUDZKOŚCI

24. Pielgrzymka, która od Abrahama trwa przez wieki, świadczy o szerszym i powszechniejszym przemieszczaniu się ludzkości. Człowiek bowiem objawia się w swojej wiekowej historii jako *homo viator*, podróżnik spragniony nowych horyzontów, przeżywający głód pokoju i sprawiedliwości, dążący do poznania prawdy, pożądający miłości, otwarty na absolut i nieskończoność. Poszukiwania naukowe, rozwój ekonomiczny i społeczny, ciągłe napięcia i migracje na naszej planecie, sama tajemnica zła i inne tajemnice, wobec których człowiek staje — zmuszają ludzkość wciąż na nowo do dawania odpowiedzi; a odnajduje się je na drogach wyznaczanych przez religie i kultury.

Również w naszych czasach wydaje się, że ludzkość z jednej strony podąża ku wartościowym celom, że chce światowej integracji w systemy globalne, a równocześnie zachowuje wrażliwość na pluralizm i szanuje tożsamość historyczną i narodową; pragnie postępu naukowego i technicznego, dialogu międzyreligijnego, systemów łączności, które rozszerzają się na areopag całego świata poprzez coraz skuteczniejsze i szybsze w przekazie narzędzia. Z drugiej jednak strony na każdej z tych dróg stają przed nami, w nowych formach i sposobach działania, stare i trwałe przeszkody: idole wyzysku ekonomicznego, ucisku politycznego, arogancji naukowej, fanatyizmu religijnego.

Światło Ewangelii prowadzi chrześcijan do odkrycia w tych przejawach współczesnej cywilizacji nowych „areopagów”, na których można głosić zbawienie i odkryć znaki niepokoju, który może doprowadzić serca do domu Ojca.

Nic dziwnego, że w tym kalejdoskopie nieustannych zmian ludzkość doświadcza zmęczenia i pragnie znaleźć miejsce, którym mogłoby być jakieś sanktuarium, gdzie można odpocząć; szuka przestrzeni wolności, która pozwoliłaby na dialog z samym sobą, z innymi i z Bogiem. Pielgrzymka chrześcijanina towarzyszy temu poszukiwaniu ludzkości i ofiaruje jej pewność celu: obecność Pana „ponieważ nawiedził i wyzwolił lud swój” (Łk 1,68).

25. Niektóre „pielgrzymki powszechne” nabierają szczególnego znaczenia. Myślimy przede wszystkim o wielkich ruchach grup, mas ludzkich, czasami całych narodów, które muszą pokonać niewypowiedziane trudności i ryzyko, aby uciec przed głodem, wojnami, katastrofami środowiskowymi w poszukiwaniu dla siebie i swoich bliskich większego bezpieczeństwa i dobrobytu. Nikt nie może być tylko widzem wobec tych płynących ludzkich rzek, które ogarniają ludzkość i rozlewają się na powierzchni ziemi. Nikt nie może być obojętnym wobec niesprawiedliwości, które często powodują te wędrówki ludzkości, wobec tragedii osobistych i zbiorowych, ale również wobec nadziei, które się pojawiają i dotyczą innej przyszłości oraz perspektywy dialogu i pokojowej, wielorasowej koegzystencji. W szczególności chrześcijanin musi stać się dobrym Samarytaninem na drodze z Jerozolimy do Jerycha, który przyjdzie z pomocą i doprowadzi brata do miejsca, gdzie znajdzie

braterską miłość i solidarne współzycie. Z tą „duchowością drogi” możemy się zaznajomić przez słuchanie i udział w doświadczeniu właściwym „ludom drogi”, jakim są nomadzi, cyganie, „dzieci wiatru”.

26. Do pielgrzymów świata zaliczamy także tych, dla których motywem wędrówki jest turystyka, handel i poszukiwania naukowe. Te złożone zjawiska ze względu na swą masowość nieraz mogą doprowadzić do szkodliwych następstw. Nie można ignorować faktu, że często są one przyczyną niesprawiedliwości, wyzysku osób, erozji kultur i niszczenia przyrody. Pomimo to zachowują w swojej naturze wartości poszukiwane, postępowe, sprzyjające wzajemnemu zrozumieniu między ludźmi, i dlatego zasługują na poparcie.

Trzeba koniecznie dołożyć starań, aby ci, których dotyczą te doświadczenia, mogli zachować swoją duchowość i wewnętrzną równowagę. Jest także konieczne, aby pracowników turystyki i handlu nie opanowała jedynie wizja ekonomicznego zysku, lecz by także pamiętali o swojej ludzkiej i społecznej roli.

27. W związku z tym warto zwrócić uwagę na charakterystyczną w dzisiejszych czasach pielgrzymkę umysłu ludzkiego — *informacyjna* lub *wirtualna* — rozciągająca się na sieć telekomunikacji. Te szlaki, choć ryzykowne, zagrożone deformacjami czy dewiacjami, mogą być pośrednikiem w przekazywaniu wiary i miłości, pozytywnych treści, mogą służyć nawiązaniu owocnych i skutecznych kontaktów. Dlatego także ważne jest pojawianie się na tych drogach „umysłowej pielgrzymki”, by tym samym zapobiec rozproszeniu i rozmyciu się prawdziwej więzi, co może nastąpić w „hałasie tła” spowodowanym przez miriady informacji z „wieży Babel”.

28. Wielkimi „pielgrzymami świeckimi” są także ci, których do podróży skłania kultura lub sport. Wielkie imprezy artystyczne, szczególnie muzyczne, które ściągają młodzież, napływ zwiedzających do muzeów (które często mogą przekształcić się w oazy kontemplacji), olimpiady i inne formy zawodów sportowych należą do zjawisk, których nie można ignorować, chociażby z powodu wartości duchowych jakie się z nimi wiążą, toteż winny być chronione pomimo napięć, które czasem powodują oraz umasowienia i komercjalizacji.

29. Istnieją także pielgrzymki o wyraźnie chrześcijańskim charakterze. Nie tylko kapłani, ale także całe rodziny, czy młodzież przemieszczają się albo godzą się, by ich wysłano do ziem odległych od ich ojczyzny, aby mogli podjąć współpracę z misjonarzami i misjonarkami: bądź przez pracę w ich własnym zawodzie, bądź też przez świadectwo lub wprost przez głoszenie Ewangelii. Taka forma bycia pielgrzymem staje się coraz częstsza, jest darem Ducha Świętego. Wykorzystuje się czas wakacji lub ferii, albo poświęca się na to całe lata życia.

Symbolicznymi obrazami tych ruchów w przestrzeni, zwłaszcza w sferze duchowej, są w naszych czasach również wielkie zgromadzenia ekumeniczne, podczas których modlitwa o dar jedności gromadzi chrześcijan na wspólnej drodze. Podobnie znaczące są spotkania międzyreligijne, na które pielgrzymują mężczyźni i kobiety wszystkich wyznań, ukierunkowani na wspólny cel nadziei i miłości — tak jak to miało miejsce chociażby w czasie światowej modlitwy o pokój przedstawicieli różnych religii zaproszonych do Asyżu w 1986 roku.

30. Na naszej planecie możemy zatem dostrzec prawdziwą i specyficzną sieć tras ludzkich wędrówek. Niektóre z nich mają charakter religijny w najważniejszym tego słowa znaczeniu, u ich kresu są miasta i sanktuaria, klasztory i miejsca historyczne; w innych wypadkach poszukiwanie wartości duchowych przejawia się w podróżowaniu do miejsc charakteryzujących się rzadkim pięknem przyrody: na wyspy lub pustynie, na szczyty górskie czy w głębiny mórz. Ta całościowa geografia przemieszczania się ludzkości kryje w sobie zarodek radykalnego niepokoju skierowanego ku transcendentnemu horyzontowi prawdy, sprawiedliwości i pokoju; świadczy o niepokoju, który w nieskończoności Boga znajduje port, gdzie człowiek może nabrać sił i odrzucić swe lęki<sup>37</sup>

Wędrówka ludzkości pomimo swoich napięć i sprzeczności — uczestniczy w pielgrzymce prowadzącej w sposób niezawodny do Królestwa Bożego, w przepowiadanie którego Kościół zaangażowany jest od początku i które z odwagą, szczerością i wytrwałością realizuje, wezwany przez swego Pana, aby był solą, zaczynem, światłem i miastem na górze. Tylko w ten sposób otworzą się ścieżki, na których „łaskawość i wierność spotkają się z sobą, ucałują się sprawiedliwość i pokój” (Ps 85,11).

Na tej drodze Kościół staje jako pielgrzym razem ze wszystkimi ludźmi, którzy szczerym sercem szukają prawdy, sprawiedliwości i pokoju, a nawet z tymi, którzy błakają się gdzie indziej, ponieważ — jak przypomina św. Paweł, cytując Izajasza — Bóg stwierdza: „Dałem się znaleźć tym, którzy Mnie nie szukali, objawiłem się tym, którzy o Mnie nie pytali” (Rz 10,20; por. Iz 65,1).

31. Ku temu celowi, jakim jest Królestwo, mogą zatem dążyć wszystkie narody i wszyscy ludzie, wyrażając swoją przynależność do niego również przez wyraźny i symboliczny gest pielgrzymki do różnych „miast świętych” na ziemi, to znaczy do miejsc duchowych gdzie mocniej rozbrzmiewa przesłanie transcendencji i braterstwa. Wśród tych miast nie może zabraknąć miejsc sprofanowanych przez ludzkie grzechy, ale później, jakby pod działaniem instynktu zadośćuczynienia, uświęconych przez pielgrzymkę: pomyślmy na przykład o Oświęcimiu (Auschwitz) — sym-

<sup>37</sup> Por. ŚW. AUGUSTYN, *Wyznania* I, 1: CCL 27, 1; PL 32, 661; XIII 38, 53: CCL 27, 272n; PL 32, 868.

bolicznym miejscu zagłady narodu żydowskiego w Europie, *Szoah*, czy o Hiroszynie i Nagasaki, ziemiach zdewastowanych przez okrucieństwo wojny atomowej.

Ale, jak zostało powiedziane, nie tylko dla chrześcijan, lecz dla wszystkich, dwa miasta nabierają wartości znaku: Rzym — symbol uniwersalnej misji Kościoła i Jeruzolima — miejsce święte i czczone przez wszystkich tych, którzy postępują na drodze religii abrahamowych, miasto z którego „wyjdzie Prawo i Słowo Pańskie” (Iz 2,3). Jeruzolima wskazuje nam ostateczny kres pielgrzymki całej ludzkości, to jest „miasto święte, które zstępuje z nieba, od Boga” (Ap 21,2). Do niej idziemy w nadziei, śpiewając: „Jesteśmy ludem, który wędruje/ i wędrując pragniemy razem osiągnąć/ miasto, które nigdy się nie skończy/ bez kary i cierpienia/ miasto wieczności”<sup>38</sup>.

Jest tak, że Kościół ceni ubóstwo buddyjskiego mnicha–pielgrzyma, kontemplacyjną drogę Tao, święty szlak hinduizmu do Benares, „filar” pielgrzymki do źródeł swej własnej wiary muzułmanina i każdą inną drogę do Absolutu i do braci, łączy się z tymi wszystkimi, którzy w sposób pełen zapału i szczerości poświęcają się służbie słabym, uciekinierom, wygnańcom, uciśnionym, podejmując z nimi „pielgrzymkę braterstwa”.

Taki jest sens Jubileuszu miłosierdzia, zwiastującego trzecie milenium, wzywającego do większej sprawiedliwości społecznej, dzięki której publiczne długi narodów rozwijających się zostaną darowane i nastąpi bardziej równomierny podział dóbr ziemskich zgodnie z nakazem biblijnym (por. Pwt 25).

## PIELGRZYMKA CHRZEŚCIJANINA DZISIAJ

32. Każdy chrześcijanin jest zaproszony do udziału w wielkiej pielgrzymce, którą Chrystus, Kościół i ludzkość realizują i którą nadal winni kontynuować w historii. Sanktuarium, do którego się kieruje, musi stać się jak najpełniej „namiotem spotkania”, jak Biblia nazywa tabernakulum przymierza (por. Wj 27,21; 29,4.10-11.30. 32.42.44). Tam, istotnie, następuje zasadnicze spotkanie, które ujawnia różne wymiary i ukazuje rozmaite oblicza. Uwzględniając te różne aspekty, możemy rozważyć duszpasterstwo pielgrzymki.

Pielgrzymka przeżywana jako celebrowanie własnej wiary jest dla chrześcijanina manifestacją religijną, przeżywaną w wierności tradycji i z intensywnym uczuciem religijnym oraz aktualizacją jego paschalnej egzystencji<sup>39</sup>. Dynamika pielgrzymki

<sup>38</sup> *Somos un pueblo que camina/ y juntos caminando queremos alcanzar/ una ciudad que no se acaba/ sin pena ni tristeza/ ciudad de eternidad* (pieśń latynoamerykańska).

<sup>39</sup> Por. KONGREGACJA KULTU BOŻEGO, *Wskazania i propozycje obchodu Roku Maryjnego* (3.04. 1987), Not 23 (1987), s. 342–396.

wyraźnie ukazuje niektóre etapy jakie pielgrzym przemierza, a które są odpowiednikiem całego życia wiary: **r o z p o c z ę c i e p o d r ó ż y** — objawia jego decyzję, aby zmierzać do końca i osiągnąć duchowe cele, jakie wypływają z przyjęcia chrztu; **w ę d r 6 w k a** — prowadzi go do solidarności z braćmi i jest koniecznym przygotowaniem na spotkanie z jego Panem; **p o b y t w S a n k t u a r i u m** — zaprasza go do słuchania słowa Bożego i do uczestnictwa w sprawowaniu sakramentów; wreszcie **p o w r 6 t** — przypomina mu jego misję w świecie jako świadka zbawienia i budowniczego pokoju. Ważne jest, aby te etapy pielgrzymki, przeżywane grupowo czy indywidualnie, znalazły potwierdzenie w aktach kultu sprawowanych w oparciu o stosowne teksty liturgiczne. Ujawni się wówczas autentyczny wymiar całej pielgrzymki.

Każda pielgrzymka winna mieć swoją specyfikę i uwzględniać tradycję każdego narodu oraz możliwości pielgrzymów. Poszczególne zaś Krajowe Konferencje Episkopatu powinny opracować program uwzględniający różnorakie sytuacje duszpasterskie i ustanowić odpowiednie struktury konieczne do jego realizacji. W duszpasterstwie pielgrzymkowym na terenie diecezji należy uwzględnić specyficzną rolę Sanktuariów. W tych strukturach duszpasterskich powinny być reprezentowane także parafie i inne wspólnoty kościelne, zwłaszcza że są one głównymi organizatorami większości pielgrzymek.

Działanie duszpasterskie musi zmierzać do tego, aby poprzez cechy właściwe każdej pielgrzymce, wierny mógł zrealizować podstawowe itinerarium wiary<sup>40</sup>. Dzięki odpowiedniej katechezie i formowaniu wiernych przez odpowiedzialnych za duszpasterstwo pielgrzymkowe, uwypuklającym zasadnicze aspekty pielgrzymowania chrześcijanina, otworzą się nowe perspektywy w praktyce pielgrzymki w życiu Kościoła.

33. Kresem, ku któremu zmierza wędrówka pielgrzyma, jest przede wszystkim **n a m i o t s p o t k a n i a z B o g i e m**. Już prorok Izajasz przekazywał te słowa Boże: „Dom mój będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów” (Iz 56,7). „U kresu wędrówki, gdy jego serce gorąco pragnie ujrzeć oblicze Boga”<sup>41</sup>, w sanktuarium, które spełnia Boże przyrzeczenie „moje oczy i moje serce będą skierowane na to miejsce na zawsze” (1 Krl 9,3), pielgrzym spotyka się z tajemnicą Boga, odkrywając Jego oblicze miłości i miłosierdzia. W sposób szczególny to doświadczenie spełnia się w celebracji eucharystycznej misterium paschalnego, w którym Chrystus jest „u szczytu objawienia niezgłębionej tajemnicy Boga”<sup>42</sup>; tam kon-

<sup>40</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Przemówienie do grupy biskupów z Ameryki Północnej przybyłych z wizytą ad limina* (21.09.1993), AAS 86 (1994), s. 495.

<sup>41</sup> TENŻE, *Przemówienie do uczestników I Światowego Kongresu Duszpasterstwa Sanktuariów i Pielgrzymek* (28.02.1992), *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, XV, 1 (1992) 420.

<sup>42</sup> TENŻE, *Encyklika Dives in misericordia*, 8.

templuje się Boga, zawsze gotowego do udzielenia łaski przez Maryję, Matkę Boga<sup>43</sup> i wielbi się Go, obecnego we wszystkich swoich świątyniach<sup>44</sup>.

W pielgrzymce człowiek uznaje, że „już od swego początku jest zapraszany do dialogu z Bogiem”<sup>45</sup>, który pomaga mu odkryć, że aby „trwać w zażyłości z Bogiem”, winien iść proponowaną drogą, a jest nią Chrystus, Słowo które stało się ciałem. Trasa pielgrzymującego chrześcijanina musi objawić ten „punkt istotny, dla którego chrześcijaństwo różni się od innych religii”<sup>46</sup>. W swym całokształcie pielgrzymka musi ukazać, „że dla człowieka Stwórcy nie jest odległą i anonimową mocą: jest Ojcem”<sup>47</sup>, a my wszyscy jesteśmy Jego dziećmi, braćmi w Chrystusie Panu. Trzeba tak ukierunkować wysiłek duszpasterski, aby tej fundamentalnej prawdy wiary chrześcijańskiej<sup>48</sup> nie zaciemniły tradycyjne kultury i zwyczaje ani też nowe mody i ruchy religijne. Działalność duszpasterska będzie dążyła także do ciągłej inkulturacji przekazu ewangelicznego: w każdej kulturze i w każdym narodzie.

W końcu, skuteczność oddziaływania sanktuariów będzie oceniana coraz bardziej według tego, w jaki sposób odpowiedzą na rosnącą potrzebę człowieka, poszukującego w szalonym rytmie współczesnego życia „wyciszonego kontaktu i spotkania się z Bogiem i z sobą samym”<sup>49</sup>. Jeśli w trakcie pielgrzymki doprowadzą do ożywienia wiary oraz intensywniejszej łączności z Bogiem w modlitwie, wtedy spełni się idealnie to, co przepowiedział prorok Malachiasz: „Albowiem od wschodu słońca aż do jego zachodu wielkie będzie imię moje między narodami, a na każdym miejscu dar kadzielnny będzie składany imieniu memu i ofiara czysta. Albowiem wielkie będzie imię moje między narodami — mówi Pan Zastępów” (Ml 1,11).

34. Pielgrzymka prowadzi do namiotu spotkania ze słowem Bożym. Podstawowym doświadczeniem pielgrzyma winno być słuchanie, ponieważ „z Jerozolimy wyjdzie Słowo Pana” (Iz 2,3). Dlatego pierwszorzędnym zadaniem świętej podróży to ewangelizacja, która często jest właśnie ściśle związana z miejscami świętymi<sup>50</sup>. Podczas pielgrzymki i w trakcie pobytu w sanktuarium pielgrzymom musi towarzyszyć przepowiadanie, lektura, rozważanie Ewangelii, aby mogło zrealizować się to, co stwierdzał Psalmista: „Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce” (Ps 119,105).

<sup>43</sup> Tamże, 9.

<sup>44</sup> Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Lumen gentium*, 50.

<sup>45</sup> TENZE, *Gaudium et spes*, 19.

<sup>46</sup> JAN PAWEŁ II, *Tertio millennio adveniente*, 6.

<sup>47</sup> PAWEŁ VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, 26.

<sup>48</sup> Por. KKK 240.

<sup>49</sup> JAN PAWEŁ II, *List z okazji VII stulecia Sanktuarium Świętego Domku w Loreto* (15.08.1993), *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, XVI, 2 (1993) 533.

<sup>50</sup> Por. TENZE, Adhortacja apostolska *Catechesi tradendae*, 47.

Zarówno okoliczności towarzyszące pielgrzymce, cele, ku którym się ona kieruje, jak i jej bliskie powiązanie z codziennymi ludzkimi potrzebami sprawiają, że jej poszczególne etapy sprzyjają przyjęciu słowa Bożego w sercach<sup>51</sup>; w ten sposób Słowo staje się podporą wiary, duchowym pokarmem, czystym i stałym źródłem życia duchowego<sup>52</sup>.

Cała działalność duszpasterska poświęcona pielgrzymce powinna skoncentrować swoje wysiłki na doprowadzeniu pielgrzyma do stołu słowa Bożego. Na pierwszym miejscu należy uwzględnić odpowiednie przygotowanie katechetyczne, dostosowane do poziomu życia wiary i kultury katechizowanego, trzeba też zadbać o właściwy dobór środków przekazu. Z drugiej strony, to pouczenie katechetyczne uwzględniające wydarzenia, które są celebrowane w odwiedzanych miejscach, z ich charakterystycznymi cechami, nie może zapominać ani o zachowaniu koniecznej hierarchii w przedstawianiu prawd wiary<sup>53</sup>, ani o umiejscowieniu ich w ramach cyklu roku liturgicznego, w którym uczestniczy cały Kościół<sup>54</sup>.

35. Pielgrzymka prowadzi następnie do namiotu spotkania z Kościołem, „zgrupowaniem tych, których słowo Boże zwołuje, by utworzyli Lud Boży; karmieni Ciałem Chrystusa, sami stają się oni Ciałem Chrystusa”<sup>55</sup>. Doświadczenie życia wspólnego z braćmi pielgrzymami staje się także okazją do odkrycia na nowo Ludu Bożego w uwielbieniu i śpiewie zmierzającego do Jerozolimy pokoju, w jednej wierze i wspólnym umiłowaniu jednego tylko Ciała, którym jest Chrystus. Pielgrzym otoczony przez tak wielu braci w wierze, winien czuć się członkiem jednej rodziny Bożej, prowadzonej przez „Wielkiego Pasterza owiec” (Hbr 13,20), który prowadzi nas „po właściwych ścieżkach przez wzgląd na swoje imię” (Ps 23,3), pod widzialnym przewodnictwem pasterzy obdarzonych przez Niego misją kierowania Jego ludem.

Pielgrzymka, jeżeli jest podjęta przez wspólnotę parafialną, grupę kościelną, zgromadzenie diecezjalne lub większe ugrupowania, staje się znakiem życia Kościoła<sup>56</sup>. W tych wypadkach można sobie lepiej uświadomić, że każdy z uczestników należy do Kościoła, zgodnie z własnym powołaniem i właściwym sobie *ministerium*.

<sup>51</sup> Por. TENŻE, *Przemówienie do francuskich dyrektorów diecezjalnych odpowiedzialnych za pielgrzymki* (17.10.1980), *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, III, 2 (1980) 894–897.

<sup>52</sup> Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Dei Verbum*, 21.

<sup>53</sup> Por. PAWEŁ VI, *Adhortacja apostolska Evangelii muntiandi*, 25.

<sup>54</sup> Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Sacrosanctum Concilium*, 102; *Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, w: *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, 6.

<sup>55</sup> KKK 777.

<sup>56</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Przemówienie do biskupów francuskich przybyłych z wizytą ad limina* (4.04.1992), AAS 85 (1993), s. 368.

Szczególne znaczenie ma obecność duchowego animatora. Jego misja w pełni mieści się w ramach posługi kapłańskiej, przez którą prezbiterzy „gromadzą rodzinę Bożą ożywioną braterską jednością i doprowadzają do Boga Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym”<sup>57</sup>. Dla wykonywania swojego *ministerium* musi on mieć specyficzne przygotowanie katechetyczne, aby wiernie i zrozumiale przekazywać słowo Boże, oraz odpowiednie przygotowanie psychologiczne, aby mógł przyjąć i zrozumieć indywidualność każdego pielgrzyma. Bardzo pożyteczna będzie również znajomość historii i sztuki, by mógł wprowadzić pielgrzyma w katechetyczne bogactwo, które wypływa z dzieł artystycznych świadczących nieustannie o wierze objawiającej się w sanktuariach<sup>58</sup>.

Spełniając swój urząd, prezbiterzy nie mogą zapominać o specyficznej funkcji laikatu w żywym kontekście Kościoła—komunii<sup>59</sup>. Ich aktywny udział w życiu liturgicznym<sup>60</sup> i katechetycznym, ich szczególna odpowiedzialność w formacji wspólnot kościelnych<sup>61</sup> oraz zdolność do reprezentowania Kościoła w zaspokajaniu różnorodnych potrzeb człowieka<sup>62</sup> uprawniają ich do współpracy — po odpowiednim, specjalistycznym przygotowaniu — w animowaniu religijnym pielgrzymki, gdy towarzyszą braciom podczas wspólnej wędrówki.

Duszpasterska opieka nad pielgrzymami wymaga również, aby taką samą opieką duchową otoczyć tych wszystkich, którzy podejmują pielgrzymkę w małych grupach czy indywidualnie. W każdym wypadku odpowiedzialni za przyjęcie pielgrzymów w sanktuariach powinni znaleźć sposoby, aby każdy pielgrzym zdał sobie sprawę z tego, że jego wędrówka jest częścią pielgrzymki wiary całego Kościoła.

W spotkaniu pielgrzyma z Kościołem i jego doświadczeniu bycia częścią Ciała Chrystusa, nie może zabraknąć odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych. Pielgrzymka w pewien sposób jest odbiciem drogi wiary, która pewnego dnia przyprowadziła pielgrzyma do źródła chrzcielnego<sup>63</sup>, a teraz wyraża się w nowy sposób przez uczestnictwo w sakramentach świętych.

36. Sanktuarium jest również namiotem spotkania w pojednaniu. Tam rzeczywiście sumienie pielgrzyma zostaje poruszone; tam wyznaje on swoje grzechy, tam otrzymuje przebaczenie i przebacza; tam staje się nowym stworzeniem

<sup>57</sup> SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret *Presbyterorum ordinis*, 6.

<sup>58</sup> Por. JAN PAWEŁ II, Posynodalna adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis* (4.04.1992), 71–72, AAS 84 (1992), s. 782–787.

<sup>59</sup> Por. TENŻE, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, 18.

<sup>60</sup> Por. *tamże*, 23.

<sup>61</sup> Por. *tamże*, 34.

<sup>62</sup> Por. *tamże*, 7.

<sup>63</sup> Por. TENŻE, *Homilia w Bazylice Aparecida, Brazylia* (4.07.1980), *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, III, 2 (1980) 99.

w sakramencie pojednania; tam doświadcza łaski i miłosierdzia Bożego. Dlatego pielgrzymka powieli doświadczenie syna marnotrawnego, który zgrzeszył, poznał surowość próby i pokuty; pielgrzymka też wymaga od pątnika ponoszenia wyrzeczeń w podróży, postu i ofiary. Ale zapewnia mu również radość uścisku ramion Ojca bogatego w miłosierdzie, który przeprowadza ze śmierci do życia: „Ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się” (Łk 15,24). Sanktuaria powinny być zatem miejscami, w których sakrament pojednania jest sprawowany z wielką gorliwością, przy zaangażowaniu wiernych, w bogactwie liturgii, gdzie szafarze tego sakramentu będą do dyspozycji pielgrzymów, gdzie modli się i śpiewa, tak aby osobiste nawrócenie miało Bożą pieczęć i było przeżyte we wspólnocie Kościoła.

Pielgrzymka musi być drogą nawrócenia podtrzymywanego przez niezłomną nadzieję w nieskończoną głębię i moc Bożego przebaczenia; drogą nawrócenia, która „wyznacza najgłębszy nurt pielgrzymowania każdego człowieka na ziemi *in statu viatoris*”<sup>64</sup>.

37. Celem pielgrzymki musi być n a m i o t s p o t k a n i a e u c h a r y s t y c z n e g o z Chrystusem. Jeżeli Biblia jest głównie księgą pielgrzyma, Eucharystia jest jego chlebem, który podtrzymuje go w drodze, analogicznie jak było to w przypadku Eliasza wstępującego na Horeb (por. 1 Krl 19,4-8). Pojednanie się z Bogiem i z braćmi znajduje swoje dopełnienie w uczestnictwie w Eucharystii. Ona towarzyszy poszczególnym etapom pielgrzymki odzwierciedlającej przecież wydarzenie paschalnego *exodus*’u, a przede wszystkim to, co przeżył Chrystus, który świętował swoją Paschę w Jerozolimie na zakończenie swej długiej podróży ku krzyżowi i chwale. Dlatego, według ogólnych wskazań liturgicznych i tych wydanych przez poszczególne Konferencje Episkopatu, „w sanktuariach należy zapewnić wiernym obfitsze środki zbawienia przez gorliwe głoszenie słowa Bożego, przez odpowiednie ożywienie życia liturgicznego, zwłaszcza przez sprawowanie Eucharystii i pokuty oraz przez kultywowanie zatwierdzonych form pobożności ludowej”<sup>65</sup>.

Szczególną troską duszpasterską powinni być objęci ci pielgrzymi, którzy w zwyczajnych warunkach życia udają się do sanktuarium, aby tam uczestniczyć w szczególnych okazjach słuchania słowa Bożego i sprawowania Eucharystii. Oby mogli dostrzec w radości tego przeżycia wezwanie do stania się w życiu codziennym zwiastunami i budowniczymi Królestwa Bożego, jego sprawiedliwości i jego pokoju.

38. Można zatem zrozumieć w jaki sposób pielgrzymka jest także n a m i o t e m s p o t k a n i a z m i ł o ś c i ą. Miłością przede wszystkim przynależną Bogu,

<sup>64</sup> TENZE, *Dives in misericordia*, 13.

<sup>65</sup> KPK, kan. 1234, § 1.

który pierwszy nas umiłował, posyłając na świat swego Syna. Ta miłość objawia się nie tylko w darze Chrystusa jako ofiary za nasze grzechy (por. 1 J 4,10), ale także w cudownych znakach, które uzdrawiają i pocieszają. Takie znaki czynił sam Chrystus podczas swej ziemskiej pielgrzymki, a dziś nadal się to powtarza w sanktuariach.

„Jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować” (1 J 4,11). Miłość musi urzeczywistniać się już w czasie wędrówki pielgrzyma, w pomaganiu najbardziej potrzebującym, w dzieleniu się pokarmem, czasem i nadzieją; w świadomości, że w ten sposób rodzą się nowi towarzysze podróży. Chwalebny wyrazem takiej miłości jest ukształtowana w wielu miejscach tradycja, zgodnie z którą ofiary składane przez wiernych na znak pobożności są przekazywane najbiedniejszemu. Działalność duszpasterska musi pobudzać takie gesty, wykorzystując katechezę, która uszanuje odczucia pielgrzymów oraz inicjatywy wyrażające cel składanych ofiar. W tej kwestii trzeba podkreślić dzieło podjęte w niektórych sanktuariach mające na celu pomoc instytucjom charytatywnym lub realizację projektów dla dobra wspólnot w krajach rozwijających się.

Szczególną miłością powinni być otoczeni chorzy biorący udział w pielgrzymce, w myśl słów Pana: „Wszystko, co czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Opieka nad chorymi pielgrzymami jest najbardziej znaczącym wyrazem miłości, która musi być pokarmem serca chrześcijanina zmierzającego do sanktuarium. Przede wszystkim chorzy pielgrzymi winni być przyjęci z serdeczną gościnnością. Tak więc instytucje zajmujące się przyjęciem pielgrzymów i świadczące im usługi, a także komunikacja i transport muszą być przygotowane i wyposażone tak, by w ich działalności przejawiało się zainteresowanie, szacunek i miłość dla chorych pielgrzymów.

Chorzy natomiast muszą pozwolić, aby przeniknęła ich miłość Chrystusa, tak aby przeżywali chorobę jako drogę łaski i dawania siebie. Ich pielgrzymowanie do miejsc, w których łaska Boża objawia się przez szczególne „znaki”, uzdatnia ich, aby byli głosicielami Ewangelii wobec innych towarzyszy cierpienia. I w ten sposób z „przedmiotów współczucia” stają się podmiotami zaangażowania i działania, prawdziwymi „pielgrzymami Pana” wzdłuż wszystkich dróg świata.

39. Pielgrzymka prowadzi także do n a m i o t u s p o t k a n i a z l u d z k o ś c i ą. Wszystkie religie świata, jak powiedzieliśmy, mają swoje święte drogi i swoje święte miasta. W każdym miejscu ziemi Bóg sam wychodzi naprzeciw człowiek-pielgrzymowi i ogłasza powszechne zgromadzenie mające uczestniczyć w radości Abrahama<sup>66</sup>. Szczególnie trzy wielkie religie monoteistyczne są wezwane do odna-

<sup>66</sup> Por. PAWEŁ VI, Adhortacja apostolska *Gaudete in Domino*, rozdz. V.

lezenia „namiotu spotkania” w wierze, dla świadectwa i budowy pokoju i sprawiedliwości mesjańskiej w obliczu ludów, dla odkupienia historii.

W duszpasterstwie należy dostrzec fakt, że niemało sanktuariów chrześcijańskich stało się celem pielgrzymek wyznawców innych religii: bądź przez wiekową tradycję, bądź z powodu niedawnej imigracji. Ten fakt przynagla duszpasterskie działania Kościoła, do odpowiedzi na te potrzeby przez gościnność, dialog, pomoc i szczerą braterstwo<sup>67</sup>. Przyjęcie zgotowane pielgrzymom pomoże im na pewno odkryć głęboki sens pielgrzymki. Sanktuarium winno być dla nich miejscem, gdzie spotkają się z szacunkiem, który przede wszystkim my musimy okazać w czystości naszej wiary w Chrystusa, jedyne Zbawiciela człowieka (por. 1 Tm 2,5).

Musimy także zauważyć, że obok wielkich spotkań ekumenicznych czy międzyreligijnych, chrześcijanin winien być blisko tych, którzy szukają Boga szczerym sercem, przemierzając drogi duchowe, być może „znajdą Go niejako po omacku, bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas” (Dz 17,27). Pielgrzymka chrześcijanina, prowadząca go często do obcych krajów, pozwala mu poznać odmienne tradycje, zwyczaje, kultury. Musi zatem przemienić się w okazję do solidarnej komunii z wartościami innych narodów, do bycia braćmi w łonie ludzkości, która łączy wszystkich jako pochodzących od jednego Stwórcy.

Pielgrzymowanie stwarza także okazję do bycia na co dzień z ludźmi o różnej formacji i w różnym wieku. Trzeba być razem w drodze, by móc potem współdziałać w życiu kościelnym i społecznym. Młodzi mają wspólne marsze i światowe Dni Młodzieży; starsi i chorzy często wspólnie z młodymi zmierzają w kierunku najbardziej tradycyjnych sanktuariów. Pielgrzymi, w ich różnorodności, razem urzeczywistniają to, czego pragnął psalmista: „Królowie ziemscy i wszystkie narody, władcy i wszyscy sędziowie na ziemi, młodzieńcy, a także dziewice, starcy wraz z młodzieżą niech imię Pana wychwalają, bo tylko Jego imię jest wzniosłe, majestat Jego góruje nad ziemią i niebem” (Ps 148,11-13).

40. Pielgrzymka ma także jako cel namiot spotkania osobistego z Bogiem i sobą samym. Człowiek zagubiony pośród rozlicznych trosk i niepokojów codziennej rzeczywistości, potrzebuje na nowo odkryć siebie poprzez refleksję, medytację, modlitwę, rachunek sumienia i ciszę. W świętym namiocie sanktuarium musi zapytać siebie samego o „pozostałość nocy” jego ducha — jak mówi prorok Izajasz w swojej pieśni stróża: „Przychodzi ranek, a także noc. Jeśli chcecie pytać, pytajcie, nawróćcie się, przyjdźcie!” (Iz 21,11-12). Ważne pytania o sens istnienia, życia, śmierci, ostatecznego przeznaczenia człowieka muszą odezwać się w sercu pielgrzyma, tak by podróż nie była tylko ruchem ciała, ale także pielgrzymowaniem duszy. W wewnętrznej ciszy Bóg objawia się właśnie jako „szmer łagodnego powiewu” (1 Krl 19,12), który przemienia serce człowieka i jego istnienie. Tylko w ten

<sup>67</sup> Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris missio*, 37.

sposób, po powrocie do domu nie wpadnie się powtórnie w rozproszenie i powierzchowność, ale zachowa się iskrę ze światła, jakie ogarnęło duszę i będzie się odzuwało potrzebę powtórzenia w przyszłości tego doświadczenia pełni osobowej „podejmując na nowo w sercu świętą podróż” (Ps 84,6).

Pielgrzym przejdzie wówczas powtórnie trasę pielgrzymki, modląc się modlitwą liturgiczną Kościoła, podejmując najprostsze ćwiczenia pobożnościowe, praktykując modlitwę osobistą, znajdując momenty milczenia i kontemplacji, jaka wypływa z serca najbiedniejszych, którzy „zwracają oczy na ręce swego Pana” (por. Ps 123,2).

41. Kiedy jest się na pielgrzymce ma się również okazję wejść do *n a m i o t u s p o t k a n i a k o s m i c z n e g o* z Bogiem. Często sanktuaria są umiejscowione w nadzwyczaj pięknej okolicy, przybierają fascynujące formy artystyczne, gromadzą w sobie stare pamiątki historyczne, są wyrazem kultury wysoko rozwiniętej czy też kultury ludowej. Konieczne jest zatem, aby pielgrzym nie wykluczał również tych wymiarów duchowych. Przede wszystkim jest zrozumiałe, że w skłonności do zachwywania się pięknem przyrody, ujawnia się cenny wymiar duchowy współczesnego człowieka. Ten zachwyt powinien stać się tematem dla chwil kontemplacji i modlitwy, aby pielgrzym mógł wielbić Pana nieba i ziemi, które głoszą Jego chwałę (por. Ps 19,2) i czuć się powołanym do służenia światu w pobożności i sprawiedliwości (por. Mdr 9,3).

Trzeba także zauważyć, że pod pewnymi względami każda pielgrzymka jest formą turystyki religijnej, która powinna służyć nie tylko wzbogaceniu kulturalnemu osoby, ale również doskonaleniu ducha. Kontemplacja piękna jest źródłem duchowości. Dlatego „wota sztuki ludowej i dokumenty pobożności winny być przechowywane w sanktuariach lub w miejscach przyległych, i bezpiecznie strzeżone”<sup>68</sup>. Te skarby pokazywane pielgrzymowi przez przewodników, aby dzięki artystycznemu pięknu i spontaniczność wiekowych świadectw wiary mógł śpiewać Bogu swoją radość i swoją nadzieję „z artystem” (Ps 47,8), aby mógł odnaleźć w kontemplacji wspaniałych dzieł pogodę ducha i aby „z wielkości i piękna stworzeń poznał przez podobieństwo ich Stwórcę” (Mdr 13,5; por. Rz 1,19-20).

Działalność duszpasterska musi dostrzec równocześnie tych wszystkich, którzy przemierzają pielgrzymie szlaki, by zaspokoić potrzeby kulturalne czy też atrakcyjnie spędzić czas wolny. Różne miejsca i zabytki można tak przedstawić, by ukazać ich wyraźną więź z wędrówką pielgrzymów, z celem duchowym, do jakiego prowadzą, i z doświadczeniem wiary, które dało im początek i nadal je ożywia. Te informacje powinny się przekazać organizatorom wycieczek, aby cechował je jak największy szacunek i troska o kulturowe ubogacenie podróżnych oraz ich duchowy postęp.

<sup>68</sup> KPK, kan. 1234, § 2.

42. Wreszcie pielgrzymka bardzo często jest drogą prowadzącą do n a m i o t u spotkania z Maryją, Matką Pana. Maryja, w której łączy się pielgrzymka Słowa ku ludzkości z pielgrzymką wiary ludzkości<sup>69</sup>, jest „Tą, która idzie naprzód w pielgrzymce wiary”<sup>70</sup>, stając się „gwiazdą ewangelizacji”<sup>71</sup> przyświecającą wędrownice całego Kościoła. Wielkie sanktuaria maryjne (jak Lourdes, Fatima czy Loreto; Częstochowa, Altötting czy Mariazell; Guadalupe, Aparecida czy Lujan), i małe sanktuaria wzniesione z pobożności ludowej w niezmierzonej liczbie, mogą być uprzywilejowanymi miejscami dla spotkania z Jej Synem, którego Ona nam daje. Jej łono było pierwszym sanktuarium, namiotem spotkania między boskością i ludzkością, na który zstąpił Duch Święty i który moc Najwyższego osłoniła (por. Łk 1,35).

Chrześcijanin udaje się w podróż z Maryją drogami miłości, z Nią przychodząc do Elżbiety, która uosabia siostry i braci świata, z którymi trzeba się połączyć przez wiarę i uwielbienie<sup>72</sup>. *Magnificat* staje się zatem doskonałą pieśnią nie tylko p i e l g r z y m o w a n i a M a r y i, ale także naszej pielgrzymki nadziei<sup>73</sup>. Chrześcijanin podejmuje wędrowkę razem z Maryją po drogach świata, aby wejść w końcu na Kalwarię i stać przy Niej jak umiłowany uczeń, aby Chrystus mógł mu Ją powierzyć jako jego Matkę (por. J 19,26-27). Chrześcijanin udaje się w podróż z Maryją po drogach wiary, aby wreszcie dojść do Wieczernika, gdzie z Nią otrzyma od Jej zmartwychwstałego Syna dar Ducha Świętego (por. Dz 1,14; 2,1-4).

Liturgia i pobożność chrześcijańska ofiarują pielgrzymowi liczne przykłady sposobów zwracania się do Maryi jako swojej towarzyszki w pielgrzymce. Należy się do nich odwołać, zdając sobie sprawę przede wszystkim z tego, że akty pobożności odnoszące się do Dziewicy Maryi powinny jasno wyrażać wymiar trynitarny i chrystologiczny jako wewnętrzny dla nich i istotny<sup>74</sup>. Ożywieni prawdziwą pobożnością maryjną<sup>75</sup> pielgrzymi wzbogacą swoją głęboką cześć dla Matki Bożej o nowe formy i wyrazy wyływające z ich najgłębszych uczuć.

## ZAKOŃCZENIE

43. Pielgrzymka symbolizuje doświadczenie *homo viator*, który za ledwie opuści łono matki, rozpoczyna wędrowkę w czasie i przestrzeni swojej egzystencji; symbolizuje też podstawowe doświadczenie Izraela, który jest w drodze do obiecanej

<sup>69</sup> Por. PAWEŁ VI, Adhortacja apostolska *Marialis cultus*, 37.

<sup>70</sup> JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater*, 25.

<sup>71</sup> PAWEŁ VI, *Evangelii nuntiandi*, 82

<sup>72</sup> Por. *tamże*, 1, 39-56.

<sup>73</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Redemptoris Mater*, 37.

<sup>74</sup> Por. PAWEŁ VI, *Marialis cultus*, 25.

<sup>75</sup> Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Lumen gentium*, 67.

ziemi zbawienia i pełnej wolności; doświadczenie Chrystusa, który z ziemi Jerozolimy wstępuje do nieba, otwierając drogę do Ojca; doświadczenie Kościoła, który poprzez historię zmierza do Jerozolimy niebieskiej; doświadczenie całej ludzkości, która zwraca się ku nadziei i pełni. Każdy pielgrzym powinien wyznać: „Dzięki łasce Bożej jestem człowiekiem i chrześcijaninem, przez moje czyny wielkim grzesznikiem, ze względu na uwarunkowania pielgrzymem, bez jakiegokolwiek dachu nad głową, który błąka się z miejsca na miejsce. Moje dobra to wór na plecach z odrobiną suchego chleba i Świętą Biblią, którą trzymam za pazuchą. Nic więcej nie mam”<sup>76</sup>.

Słowo Boże i Eucharystia towarzyszą nam w tej pielgrzymce do Jeruzalem niebieskiego, którego żywym i widzialnym znakiem są sanktuaria. Kiedy dojdziemy już do niego, otworzą się bramy Królestwa, porzucimy strój podróży i łaskę pielgrzyma i wejdziemy do naszego ostatecznego domu, aby „na zawsze być z Panem” (1 Tes 4,17). Tam On będzie pośrodku nas „jako ten, który służy” (Łk 22,27) i będzie z nami wieczerzał, a my z Nim (por. Ap 3,20).

Ojciec Święty Jan Paweł II, pod datą 11 kwietnia 1998 r., zatwierdził publikację niniejszego dokumentu.

Watykan, 25 kwietnia 1998 r.

*Arcybiskup Francesco Gioia*

Sekretarz

*Giovanni Kardynał Cheli*

Przewodniczący

Przedruk z „*Salvatoris Mater*” 1 (1999), nr 3; tł. ks. Marian Oleś

<sup>76</sup> ANONIM, *Opowieści rosyjskiego pielgrzyma*.